

Assad chwali rosyjsko-tureckie porozumienie o północnej Syrii

2 listopada 2019

Syryjski prezydent Baszar al-Assad pozytywnie ocenia zawarcie umowy pomiędzy Rosją a Turcją, ustanawiającą strefę bezpieczeństwa w północnej części Syrii. Co prawda porozumienie nie jest idealne, ale daje nadzieję na odzyskanie pełnej kontroli nad tymi terenami przez syryjskie władze. Ponadto Syria ma być zainteresowana polityką, w ramach której Turcja wcale nie należy do jego wrogów.

Al-Assad udzielił obszernego wywiadu dwóm największym syryjskim stacjom telewizyjnym. Były one zainteresowane przede wszystkim sytuacją na północnych terytoriach Syryjskiej Republiki Arabskiej, dlatego polityk musiał odnieść się do niedawnego porozumienia rosyjsko-tureckiego, zgodnie z którym w dniu dzisiejszym rozpoczęły się wspólne patrole żołnierzy obu tych państw po syryjskiej stronie granicy syryjsko-tureckiej.

Według syryjskiego prezydenta samo porozumienie nie jest idealne, ale jednocześnie krótkoterminowo należy uznać je za jak najbardziej pozytywne. Na jego mocy wycofano bowiem kurdyjskie siły zbrojne z północy na południe Syrii, zaś dzięki temu żołnierze Syryjskiej Armii Arabskiej (SAA) mogli przemieścić się na północ w celu opanowania terytoriów nie znajdujących się pod okupacją tureckiej armii. Oczywiście al-Assad uznaje dalszą obecność tureckich wojsk okupacyjnych za czynnik negatywny, lecz wierzy w stanowisko Rosji popierającej od początku konfliktu zachowanie suwerenności i jedności terytorialnej państwa syryjskiego.

W tym kontekście syryjska głowa państwa przypomina, że

podobnie podchodzono do wcześniejszych porozumień w sprawie stref deeskalacji, które miały rzekomo doprowadzić do utrwalenia obecności sił terrorystycznych na zajmowanych przez nie terytoriach. Ostatecznie jednak umowy pozwalały na ewakuację cywilów, a w niedługim czasie syryjskie wojsko przeprowadzało udane ofensywy przeciwko swoim przeciwnikom. Sami Turcy często nie przestrzegali wcześniejszych uzgodnień czego przykładem może być prowincja Idlib, która mimo obecności tureckiego wojska jest sukcesywnie odbijana z rąk terrorystów.

Ponadto al-Assad zwraca uwagę na niedawną propozycję Niemiec, będących jego zdaniem tak naprawdę narzędziem w rękach Stanów Zjednoczonych i NATO. Niemcy proponowali wprowadzenie międzynarodowych sił na tereny znajdujące się w północnej Syrii, a to oznaczałoby utratę kontroli nad nimi ze strony jego rządu. Dzięki wspomnianemu porozumieniu Rosjanom udało się jednak wyrzucić presję na Turcję i uprzedzić Amerykanów, stąd nie doszło do dalszej internacjonalizacji syryjskiego konfliktu.

Dosyć zaskakująco zabrzmiały słowa syryjskiego prezydenta na temat stosunków syryjsko-tureckich. Jego zdaniem od początku wojny armia turecka udzielała pomocy wojskom syryjskim, ale zmieniło się to wraz z czystką dokonaną w Tureckich Siłach Zbrojnych przez tamtejszego prezydenta Recepa Tayyipa Erdoğan. To właśnie jemu ma zależeć na skłóceniu narodów tureckiego i syryjskiego, gdy tymczasem al-Assad chce dopilnować, aby Turcja nie stała się wrogiem krajem, bo większość tureckich sił politycznych sprzeciwia się polityce Erdoğan i jego ugrupowania.

Dodatkowo syryjski prezydent pochwalił swojego amerykańskiego odpowiednika, Donalda Trumpa, który jego zdaniem jest najlepszą amerykańską głową państwa w historii. Jego poprzednicy mieli bowiem popełniać zbrodnie wojenne, ale maskowali je pod hasłami obrony praw człowieka oraz demokracji i dzięki temu zdobywali Nagrody Nobla, podczas gdy Trump w

sposób przejrzysty ujawnia swoje prawdziwe cele choćby w postaci kontroli nad zasobami ropy naftowej.

Odnosząc się do kwestii kurdyjskiej al-Assad podkreślił, że Kurdowie są różnorodni pod względem politycznym, stąd nie można traktować ich jako jednolitej grupy. Według niego wśród Kurdów było wielu amerykańskich agentów, lecz nie można z tego powodu obwiniać całej społeczności, ponieważ także wielu syryjskich Arabów opowiedziało się po stronie wrogów swojej własnej ojczyzny. Tymczasem wielu kurdyjskich mieszkańców północnej Syrii zawsze przejawiało prawdziwe wartości patriotyczne, stąd SAA w wielu miejscach była witana przez nich z dużym entuzjazmem. Problemem mają być więc nie sami Kurdowie, ale ugrupowania separatystyczne chcące stworzyć niepodległy Kurdystan.

Al-Assad w wywiadzie chwalił także swoje dotychczasowe relacje z Rosją i Iranem. Przede wszystkim korzystne dla Syrii ma być szersze spojrzenie na syryjski konflikt ze strony tych państw – Iran bowiem dostrzega kontekst regionalny, podczas gdy Rosja międzynarodowy. Nieprawdą jest więc, że niektóre wcześniej zaplanowane operacje wojskowe zaczynają się z opóźnieniem z powodu irańskiej czy rosyjskiej ingerencji, lecz takie przypadki mają związek z pojawiającymi się w międzyczasie wydarzeniami politycznymi czy militarnymi.

Na podstawie: Sana.sy/en

Źródło: Autonom.pl